



Napomnienie

Sangje Njenpa Rinpoche

Przytłoczeni doczesnymi sprawami, zaspokajaniem zmysłowych przyjemności i pogonią za zyskiem, ludzie zwracają się ku Dharmie. Na znak ich porzucenia gołą głowę i zmieniają ubranie.

Trudno się jednak nie wzdygać i nie oburzać na widok tych, którzy nosząc tytuł „mistrza nauk”, traktują klasztory jak swoją własność i obracają je w centra rozrywki, gromadzą tabuny uczniów oraz zabiegają o majątek i sławę, podsycając przywiązanie, złość, zazdrość i współzawodnictwo. Tudzież uprawiają „klasztorny handel” pod płaszczykiem Dharmy.

Nie dorastając do ducha Dharmy i nie wystrzegając się najmniejszego śladu fałszu w swoim postępowaniu, nieuchronnie skończymy jak wędrowiec, który zgubiwszy drogę, nie wie, dokąd iść ani gdzie się zatrzymać. Musimy więc dokładać wszelkich starań, aby mieć pewność, że gdy przyjdzie co do czego, przynajmniej nie będziemy niczego żałować.

Możemy nabrać biegłości w epatowaniu różnymi maskami, udając to wędrownego jogina, to człowieka, czyniącego ze wszystkiego ścieżkę, to znów osobę uczoną i dojrzałą, która przejrzała wszelkie pozory itd. Jednak patrząc w siebie z ręką na sercu, chłodno i obiektywnie, zdamy sobie z tego sprawę, nie wiedząc jedynie, czy śmiać się, czy płakać. Dlatego tu i teraz zabierz się do szczerego oddzielania ziarna od plew.

Gorzkie słowa – jako napomnienie dla siebie – napisał 14 grudnia 2020 roku ten, któremu przyszło pokornie nosić imię Njenpy.

Przekład na język polski: Adam Koziel